

W październiku 2010 roku pożegnaliśmy z głębokim żalem i smutkiem

prof. dra hab. Gerarda Labudę

wybitnego historyka, znakomitego znawcę dziejów Słowian i Polski oraz stosunków polsko-niemieckich, Pomorza a zwłaszcza rodzinnych Kaszub, uczonego, który łączył ogromną wiedzę mediewisty z żywym zainteresowaniem przemianami dokonującymi się współcześnie.

Był niekwestionowanym autorytetem naukowym i niezwykle prawym człowiekiem. Pana Profesora cechowała wielka pasja badawcza, ale także pełne zaangażowanie w różnych gremiach naukowych i wydawniczych, a przy tym rzadko spotykana życzliwość i gotowość do udzielania wszelkiej pomocy. Emanował nie tylko mądrością, ale i dobrocią, a nade wszystko skromnością. A przecież był człowiekiem niezwykłym. Należał do grona tych nielicznych badaczy, którzy przenieśli przez tragiczne lata wojny i trudny okres PRL najlepsze tradycje nauki polskiej i zapewnili kontynuację etosu uczonego i mistrza.

Zasługi Pana Profesora dla Instytutu Zachodniego są ogromne, chociaż funkcję dyrektora pełnił tylko w latach 1958-1960. I to memoriał Jego autorstwa w 1955 r. uchronił Instytut przed likwidacją. Może dlatego był tak blisko spraw instytutowych.

Z „Przeglądem Zachodnim” związany był zawsze, nieustannie troszcząc się o poziom naukowy, percepcję czasopisma i jego promocję. Do ostatnich dni wykazywał zainteresowanie każdym numerem, aktywnie uczestniczył w posiedzeniach Rady Redakcyjnej, zachęcał do podejmowania trudnych tematów, a potem rzetelnie i sprawiedliwie, ale z ogromnym taktem, oceniał efekty naszych poczynań.

Jeszcze w sierpniu 2010 r. Pan Profesor autoryzował zapis rozmowy, której fragmenty drukujemy w tym numerze. Jak się okazało po raz ostatni wypowiadał się na temat przeszłości Instytutu i ostatni raz wytyczał zadania na przyszłość. Swoje refleksje zakończył tak bardzo osobistym wyznaniem: „Całe moje życie pracowałem dla Polski jako mojej Wielkiej Ojczyzny i dla Kaszub jako mojej Małej Ojczyzny”.

Fama semper vivat!